

ZESZYT STO CZTERNASTY

ZESZYTY HISTORYCZNE

INSTYTUT
PARYŻ



LITERACKI
1995

ZESZYT STO CZTERNASTY

ZESZYTY HISTORYCZNE

INSTYTUT
PARYŻ



LITERACKI
1995

BIBLIOTEKA «KULTURY»
TOM 491

ISSN 0406-0393
ISBN 2-7168-0159-2

IMPRIME EN FRANCE

Editeur: INSTITUT LITTERAIRE, S.A.R.L.
91, avenue de Poissy, Le Mesnil-le-Roi
par 78600 MAISONS-LAFFITTE

Grzegorz MAZUR

AGONIA ARMII KRAJOWEJ 1944-1945

Koncepcje dowództwa Armii Krajowej przewidywały, jako finał prowadzonej działalności przeciw okupantowi niemieckiemu, wybuch powstania powszechnego, wspartego operacjami aliantów oraz masowymi zrzutami broni i sprzętu wojskowego. Rozwój sytuacji militarno-politycznej w Europie uświadomił Komendzie Głównej Armii Krajowej, że ziemie polskie zostaną zajęte przez Armię Czerwoną i spowodował zastąpienie planów powstańczych planem „Burza”. W dniu 20 XI 1943 r. zostały wydane wytyczne do „Burzy”. Właśnie „Burza” stała się ostatnim akordem walki AK, swego rodzaju początkiem jej końca¹.

Oprócz planów „Burzy” w drugiej połowie 1943 r. podjęto przygotowania do stworzenia poza strukturami AK ściśle zakonspirowanej organizacji „NIE”, która miała działać po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski. Realizację tego zadania powierzono płk. Augustowi Emilowi Fieldorfowi. W maju 1944 r. istniały już pierwsze komórki organizacji w okręgach Lublin, Wilno, Kraków i obszarze ZWZ-AK Lwów. Niestety, z braku wystarczającej bazy źródłowej, brak jest wielu szczegółów o strukturze organizacyjnej i obsadzie „NIE”.

1. „Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945”, Londyn 1973-1989, (dalej cyt. „AK”, nr tomu, nr strony), t. III, s. 209-213.

Organizacja ta nie zdołała zresztą rozwinąć później w pełni działalności z jednej strony z powodu aresztowań wśród jej członków, a z drugiej z powodu samolikwidacji².

Zagrożenie na Kresach Wschodnich dla Polaków wpływało z wrogiej postawy partyzantki sowieckiej, z którą toczono zaciekłe walki. Już 8 V 1943 r. miał miejsce napad sowieckiej brygady partyzanckiej mjr. Wasilewicza na Naliboki, celem zniszczenia polskiej samoobrony tej miejscowości i zastraszenia samoobrony w innych miejscowościach. Jak wspomina cichociemny A. Pilch, „podczas napadu spłonęła duża część tej miejscowości. Był to również akt zemsty. Otóż w latach 1939-1941 mieszkańcy Nalibok sprzeciwiali się jednomyślnie kolektywizacji, nie chcąc słyszeć o kołchozach. Pamiętali o tym politrucy i enkawudyści, którzy obecnie zajmowali eksponowane stanowiska w partyzantce”³. Komitet Centralny WKP(b) Białorusi 22 VI 1943 r. wydał uchwałę nakazującą zwalczanie polskiego podziemia⁴. Podkreślić trzeba, że partyzantka sowiecka była tam wtedy silniejsza od polskiej, 22 XI 1943 r. liczyła 185 oddziałów posiadających 25.835 ludzi oraz w rezerwie 43.000 ludzi. Wszędzie na terytorium Białorusi istniały podziemne obwodowe komitety WKP(b), wydające swoje gazety, planowano dodatkowo przetrucenie kolejnych oddziałów oraz dużych ilości uzbrojenia celem uruchomienia rezerw. Przewidywano atakowanie polskich oddziałów partyzanckich, a siły własne – jak w notatce adresowej do J. Stalina referował szef Głównego Sztabu Ruchu Partyzanckiego i I sekretarz WKP(b) Białorusi, gen. lejtn. Pantelejmon Ponomarenko – umożliwiały „zburzenie organizacji polskiej Armii Krajowej jako siły bezwarunkowo powołanej przeciwko państwu sowieckiemu”⁵. Działania sowieckie zmierzały też do zniszczenia oddziałów AK przez siły niemieckie: 13 VII 1943 r. miała miejsce obława w Puszczy Nalibockiej,

2. M. Fieldorf, L. Zachuta, „Generał 'Nil' – August Emil Fieldorf, Fakty, dokumenty, relacje”, W-wa 1993, s. 113, 121.

3. A. Pilch, „Polacy trzech puszczy”, W-wa 1992, s. 72.

4. M. Juchniewicz, „Partyzanci w radzieckim ruchu podziemnym i partyzanckim 1941-1944”, W-wa 1973, s. 299-300.

5. „Z Archiwów sowieckich”, t. III: „Konflikty polsko-sowieckie 1942-1944”, oprac. W. Roszkowski, W-wa 1993, s. 103.

w trakcie której, mimo wcześniejszej umowy z Sowietami o wspólnej obronie, wycofali się oni zostawiając odstępnięte polskie tyły i skrzydła. Straty AK wyniosły około 120 zabitych i zaginionych oraz około 40 rannych. Wreszcie został rozbrojony 300-osobowy oddział Antoniego Burzyńskiego; rozstrzelano 80 polskich żołnierzy⁶.

W ślad za uchwałą z 22 czerwca wydany został 30 XI 1943 r. rozkaz gen. lejtn. P. Ponomarenki, nakazujący z dniem 1 XII 1943 r. rozbrojenie polskich oddziałów partyzanckich. W dniu tym dowódca sowieckiej Brygady im. Frunzego i Zgrupowania Brygad Strefy Iwienieckiej (jednocześnie sekretarz Podziemnego Rejonowego Komitetu WKP(b) w Lidzie), gen. mjr Grigorij Sidoruk, zaprosił na naradę dowództwo oddziału ze składu 78 pp AK. W rezultacie tej pułapki, według danych sowieckich rozbrojono 230 z 310 żołnierzy polskich, niektórych rozstrzelano. Grupę oficerów: mjr. Wacława Pełkę, por. Miłaszewskiego, cichociemnych ppor. Lecha Rydzewskiego i ppor. Ezechiela Łosia, wywieziono na Łubiankę do Moskwy i potem do łagrów, skąd wrócili dopiero w latach 1947-1948. Przy zabitym wtedy (wg relacji A. Pilcha wziętym do niewoli) komisarzu sowieckim znaleziono rozkaz rozbijania oddziałów polskich⁷. Ponieważ w rezultacie sowieckich ataków zaczęły płonąć polskie osiedla, podjęto decyzje o samoobronie. Dowodzący Zgrupowaniem Nadniemeńskim w Okręgu Nowogródek rtm. Józef Świda pisze o rozkazach otrzymanych od komendanta Obszaru Białystok, płk. Edwarda Godlewskiego: „Pułkownik powierzył mi tworzenie na terenie Nowogródzczyzny oddziałów partyzanckich AK. Zadanie: dywersja i walka z Niemcami, ale poza tym – i to jako zadanie pilne – oczyszczenie okręgu z sowieckich oddziałów partyzanckich”⁸.

6. H. Martinowa, „Dokumenty KGB”, *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1994, z. 108, s. 190-191; J. Prawdzic-Szlaski, „Nowogródzczyzna w walce 1940-1945”, Londyn 1976, s. 204-205; A. Pilch, s. 81-85; J. Erdman, „Droga do Ostrej Bramy”, Londyn 1984, s. 239.

7. J. Świda, „Wyjaśnienie dotyczące okresu 1943/1944 roku”, *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1985, z. 73, s. 76; J. Erdman, s. 242-244; „Z archiwów sowieckich”, s. 107, 191; J. Tucholski, „Cichociemni”, W-wa 1988, s. 363, 406. Dokładny opis rozbrojenia oddziału mjr. W. Pełki podaje A. Pilch, s. 100-108.

8. J. Świda, s. 75.

Autor monografii wileńskiej 6 Brygady AK, W. Borodziejewicz, wylicza przypadki kilku starć stoczonych przez nią z partyzantką sowiecką w okresie grudzień 1943 – marzec 1944 r.⁹. Można sądzić, że było ich więcej, ale nie wszystkie zostały odnotowane. Dowódca Okręgu Nowogródek, płk Janusz Prawdzic-Szlaski, wspomina, że oddziały tego okręgu, stoczyły 83 walki z bolszewikami i 158 walk z Niemcami (dane niepełne). Zgrupowanie Stołpeckie na przykład między listopadem 1943 r. a 29 VI 1944 r. stoczyło 32 potyczki z sowieckimi partyzantami i ani jednej z Niemcami¹⁰. Niestety nie są nam znane szczegóły tych walk; żyjący w Polsce ich uczestnicy obawiając się represji w ogóle o nich nie wspominali.

Następnym posunięciem NKWD w walce z polskim podziemiem było wydanie 25 I 1944 r. przez zastępcę Ławrentija Berii, gen. Borysa Kobułowa, wytycznych do operacji zwalczania podziemia na Kresach Wschodnich, noszącej kryptonim „Sejm”. Skierowane one były do komisarzy ludowych Bezpieczeństwa Państwowego Ukrainńskiej (komisarz bezpieczeństwa państwowego III rangi W. Sauczenko), Białoruskiej (komisarz bezpieczeństwa państwowego III rangi Ławrentij Canawa) i Litewskiej SSR oraz naczelnika Głównego Zarządu Kontrwywiadu Ludowego Komisariatu Obrony „Smiersz”, W. S. Adakumowa. Nakazywały one rozpoczęcie przygotowań do rozpracowania agenturalnego struktur polskiego podziemia na terenie tych trzech republik (oczywiście w granicach sprzed 22 VI 1941 r.). Polecono też odbudowanie łączności z własnym wywiadem pozostającym na terenach

9. W. Borodziejewicz, „Szósta Wileńska Brygada AK”, W-wa 1992, s. 318, 321, 323.

10. J. Prawdzic-Szlaski, s. 137; J. Erdman, s. 242-245, 252; niektóre dokumenty sowieckie, w których jest mowa o tych walkach opublikowano w: „Z archiwów sowieckich”. Dalszą konsekwencją tych walk były nieformalne zawieszenia broni z Niemcami i otrzymywanie od nich broni i amunicji, na ten temat zob. ostatnio opublikowane teksty: M. Foedrowitz, „W poszukiwaniu ‘modus vivendi’. Kontakty i rozmowy pomiędzy okupantami a okupowanymi dotyczące porozumienia niemiecko-polskiego w czasie II wojny światowej”, *Mars*, 1994, t. 2, s. 165-180; J. Wołkonowski, „Wileńskie rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 roku”, tamże, s. 181-202.

okupowanych przez Niemców, celem „jego przeniknięcia do nacjonalistycznego podziemia”¹¹.

Represje w stosunku do oficerów AK zaczęły się też na Wołyniu. Ich ofiarami byli m.in. cichociemni kpt. Władysław Kochański, uwięziony przez partyzantkę sowiecką 20 XII 1943r. i drogą lotniczą przerzucony do ZSSR oraz mjr Wacław Kopisto, aresztowany przez NKWD 3 IV 1944 r. Ten ostatni wraz z inspektorem AK w Łucku kpt. Leopoldem Świkłą i kilkoma innymi oficerami – łącznie z 32 żołnierzami AK – został skazany w procesie w Kijowie 18 X 1944 r. Do kraju powrócił, tak jak W. Kochański i L. Świkła, w połowie lat 50-tych¹². Incydenty te nie przeszkodziły jednak w realizowaniu „Burzy” na Wołyniu, uznano bowiem, że nie ma innej możliwości zademonstrowania polskości Kresów Wschodnich i podległości władzom polskim na obczyźnie. W lutym 1944 r. odtworzono tam 27 DP AK, która toczyła zaciekle walki z Niemcami i Ukraińską Powstańczą Armią (UPA), stanowiącą poważne zagrożenie dla tamtejszej ludności polskiej¹³.

Następnie doszło do walk o Wilno w ramach „Burzy” 7-8 VII 1944 r. W dniu 13 VII zakończyły się walki Armii Czerwonej o to miasto, a już następnego dnia weszło tam 19 grup pracowników NKWD i NKGB, którzy 17 VII aresztowali dowodzącego siłami wileńskiej AK ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego, jego oficerów i żołnierzy. Dla pomyślnego przeprowadzenia tej operacji w rejonie Wilna skoncentrowano 12 tys. żołnierzy wojsk NKWD¹⁴. Według raportu, który 20 VII Ł. Beria przesłał na ręce J.W. Stalina, „ogółem w ciągu dwóch dni operacji, według wstępnego podsumowania,

11. G. Mazur, „Operacja ‘Sejm’”, *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1993, z. 104, s. 154-161.

12. J. Tucholski, s. 343, 345; J. Turowski, „Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK”, W-wa 1990, s. 151-152; K. A. Tochman, „Major Wacław Kopisto ps. ‘Kra’”, *Studia Rzeszowskie*, 1995, t. 1, s. 147-149; zob. też W. Kopisto, „Droga cichociemnego do łągrów Kołymy”, W-wa 1990.

13. A. Chmielarz, „Formacje zbrojne organizacji niepodległościowych”, w „Wojsko polskie w II wojnie światowej”, W-wa 1994, s. 117-118.

14. „NKWD i polskoje podpolje 1944-1945 (po „osobym papkam” J.W. Stalina)”, pod red. A.F. Noskovej, Moskwa 1994, s. 29, 34-35; S. Kriwienko, „Raporty z Polski”, *Karta*, 1995, nr 15, s. 38.

rozbrojono ponad 6.000 osób. Wśród nich 650 oficerów i podoficerów. Przy rozbrajananiu odebrano: 5100 karabinów, 350 pistoletów maszynowych, 230 ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych, 12 lekkich działek, 27 samochodów, 7 radiostacji, 350 koni i dużą ilość amunicji¹⁵. Oficerowie poprzez różne więzienia, w których byli przetrzymywani, trafiali we wrześniu i październiku 1944 r. do obozów w Charkowie i Riazaniu. Szeregowców próbowano natomiast wcielać do oddziałów gen. Zygmunta Berlinga (miało to też miejsce w innych regionach kraju). Ponad 4 tys. żołnierzy brygad wileńsko-nowogródzkich AK, rozbrojonych w lipcu 1944 r. w Puszczy Rudnickiej, wywieziono 28 VII do Kaługi, gdzie utworzono z nich 361 rezerwowy pułk Armii Czerwonej, dowodzony przez sowieckich oficerów. Po odmowie złożenia przysięgi według roty obowiązującej w Armii Czerwonej zostali przeformowani w bataliony robocze (strojbataliony) i przez ponad rok pracowali przy wyrębie lasów¹⁶. Ogółem według raportu Ł. Berii z 3 VIII 1944 r. rozbrojono 7.924 żołnierzy i oficerów Okręgu AK Wilno; z kolei jak wynika z innego raportu, w okresie od lipca do 20 XII 1944 r. na terenach Litewskiej SSR aresztowano 3.976 osób, członków AK i „Polskiego podziemia nacjonalistycznego”¹⁷.

Później miały miejsce dalsze aresztowania ludzi pozostających jeszcze w konspiracji oraz zwalczanie istniejących oddziałów leśnych. W dniu 21 VIII 1944 r. pod Surkontami miała miejsce słynna walka oddziału ppłk. Macieja Kalenkiwicza z siłami około batalionu NKWD. W jej wyniku zginęło 36 żołnierzy AK. Rozpracowanie pozostałych jeszcze struktur podziemia trwało do wiosny 1945 r. Wiele szczegółów tych wydarzeń do tej pory pozostaje nieznanymi. Celem koordynacji działań NKWD i NKGB na Białorusi wysłano tam B. Koblukowa¹⁸.

15. „Z archiwów sowieckich”, s. 180-181; S. Kriwienko, s. 39.

16. I. Caban, „Internowanie żołnierzy Armii Krajowej w obozach na terytorium Związku Sowieckiego”, w: „Armia Krajowa. Dramatyczny epilog”, pod red. K. Komorowskiego, W-wa 1994, s. 155-156.

17. S. Kriwienko, s. 40-41.

18. J. Erdman, s. 412-416; E. Banasikowski, „Na zew ziemi wileńskiej”, Paryż 1988, s. 337-339; S. Kriwienko, s. 44.

Podobny scenariusz miał miejsce po walkach o Lwów, choć z Wilna zostały wysłane już 20 VII 1944 r. depesze do Lwowa, informujące o wydarzeniach na Kresach Północno-Wschodnich. O Lwów, którego opanowanie było głównym celem „Burzy” na tym terenie, walczone 23-27 VII 1944 r., po ich zakończeniu ofierowie a czele z komendantem Obszaru Lwowskiego AK płk. Władysławem Filipkowskim zostali uwięzieni. Wobec rozpoczęcia przez władze sowieckie na Kresach poboru do Armii Czerwonej, przy daniu Polakom możliwości wstępowania do oddziałów Z. Berlinga, gen. T. Komorowski rozkazał 31 VII 1944 r. wykorzystanie tej możliwości. Aresztowania we Lwowie miały miejsce w dalszym ciągu, m.in. w depeszy Komendy Obszaru Lwów z 11 I 1945 wspomniano, że w początkach stycznia w ciągu jednego tygodnia ich ofiarą padło ponad 6 tys. Polaków, w tym 20 profesorów uniwersytetu. Aresztowania, procesy i wywózki żołnierzy AK, pracowników Delegatury Rządu i członków organizacji „NIE” trwały jeszcze długo, przez 1945 i 1946 r. Ostatecznie przystąpiono do samolikwidacji organizacji; w październiku 1945 r. Lwów opuścił ostatni komendant Obszaru Lwów, ppłk Jan Władyka, zaś w grudniu komendant Okręgu Lwów, mjr Anatol Sawicki¹⁹.

Potem działania w ramach „Burzy” przeniosły się na Rzeszowszczyznę, Lubelskie, Podlasie i Białostockie, Okręg Lublin przystąpił do wykonywania „Burzy” mniej więcej 20 VII, samodzielnie lub we współdziałaniu z oddziałami sowieckimi zajmując m.in. Lublin, Łuków, Puławy, Radzyń, Bełżec, Szczebrzeszyn, Lubartów, ale już w dniach 25-29 VII nastąpiło rozbrojenie sił AK przez oddziały sowieckie. W Okręgu Kraków „Burza” realizowana była od 25 VII 1944 r. w dowo-

19. „AK”, III, s. 593-594, V, s. 231-232; Z.S. Siemaszko, „Wileńskono-wogródzkie telegramy. Lato 1944”, *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1985, z. 73, s. 137-138; J. Węgiński, „W lwowskiej Armii Krajowej”, W-wa 1989, s. 240-242; „Z archiwów sowieckich”, s. 14; B. Tomaszewski, J. Węgiński, „Lwowska AK”, W-wa 1987, s. 37; szerzej o aresztowaniach zob.: J. Węgiński, „Członkowie Okręgowej Delegatury Rządu i organizacji „NIE” z Małopolski Wschodniej przed sądami sowieckimi w latach 1944-1946”, *Zeszyty Historyczne* WiN, 1995, nr 6, s. 13-39; tegoż, „Aresztowania członków organizacji „NIE” w Małopolsce Wschodniej”, tamże, 1994, nr 5, s. 5-30.

dzonym przez płk. dypl. Kazimierza Putka Podokręgu Rzeszów, gdzie odtwarzano 22 i 24 DP AK. Wzięły one udział m.in. w walkach o Przemyśl, Jarosław, Rzeszów, Dębicę, Iwonicz, Kolbuszową, wnosząc poważny wkład w wypędzenie Niemców z tych miejscowości²⁰.

Jeszcze przez dłuższy czas, do sierpnia 1945 r., na terenie Podokręgu Rzeszów istniały oddziały sformowane z żołnierzy Obszaru AK Lwów (głównie 14 pułku ułanów AK), dowodzone najpierw przez ppłk. Franciszka Rekuckiego, a potem jugosłowiańskiego oficera, mjr. Dragana Sotirovicia (tzw. zgrupowanie „Warta”). Ich główna baza mieściła się we wsi Borek Stary, 25 km na południe od Rzeszowa. W dalszym ciągu istniały też w konspiracji oddziały rzeszowskiej AK, zaś we wrześniu 1944 r. w dowództwie Podokręgu pojawiły się koncepcje tzw. zbrojnego ujawnienia jednostek AK. Doprowadziłyby to do walk z Armią Czerwoną i zagłady sił AK, statystycznie bowiem na jeden kilometr kwadratowy „Polski lubelskiej” przypadało 35 czerwonoarmistów. Na szczęście KG AK wydała 26 IX 1944 r. komendantowi Podokręgu Rzeszów rozkaz rozformowania oddziałów partyzanckich i rozpuszczenia żołnierzy²¹.

Po aresztowaniu przez gestapo 11 VIII 1944 r. gen. bryg. Stanisława Rostworowskiego, który jako dowódca obszaru powstańczego krakowsko-śląskiego pełnił dodatkowo, od 28 VII, funkcję komendanta Okręgu Kraków, na opróżnione to ostatnie stanowisko powrócił mianowany 24 VII dowódcą Grupy Operacyjnej „Kraków” komendant Okręgu Kraków, płk E. Godlewski. Z kolei po jego aresztowaniu 20 X 1944 r. w okolicach Kielc, dowództwo G.O. objął jako p.o. dotychczasowy szef oddziału operacyjnego G.O., ppłk. Roman Dzierżanowski. W skład tej G.O. wchodziły: 6 DP, 106 DP,

20. A. Chmielarz, „Formacje”, s. 120-122; G. Mazur, „Od Zbrucza do Soty. ‘Burza’ w Obszarze AK Lwów i Okręgu AK Kraków”, w: „Materiały ogólnopolskiego sympozjum nt.: Operacja zbrojna Armii Krajowej kryptonim ‘Burza’ na ziemiach Kresów Płd.-wsch. II-giej Rzeczypospolitej w 1944 r.”, Kraków 1994, s. 41-64.

21. „AK”, IV, s. 398; T. Bór-Komorowski, „Armia podziemna”, Londyn 1979, s. 193; G. Ostasz, „Obwód ZWZ-AK Rzeszów. Konspiracja wojskowa i ‘Burza’”, Rzeszów 1992, s. 89-92; „Dzieje Ułanów Jazłowieckich”, Londyn 1988, s. 219-222.

Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej (KBKZmot.) i Samodzielny Batalion Partyzancki „Skała”, operujący głównie w Miechowskim, a sformowany na bazie Kedywu Okręgu Kraków, i dowodzony przez mjr. Jana Pańczakiewicza. Stanowisko dowodzenia E. Godlewskiego znajdowało się od dnia utworzenia G.O. 10 VIII przy miejscu postoju dowódcy 106 DP AK, ppłk. Bolesława Michała Nieczui-Ostrowskiego²².

W skład 6 DP AK, dowodzonej przez ppłk. dypl. Wojciecha Wajdę, weszły: 16, 12 i 20 pp AK. Odtwarzane one były w regionie tarnowskim, na południe od Krakowa i w samym mieście. W dniu 25 VII 1944 r. zarządzony został stan czujności do „Burzy” na terenie Okręgu. W inspektoracie Miechów, w skład powstałej tam 106 DP wchodziły: 112, 116 i 120 pp AK, batalion szturmowy, mniejsze jednostki, zaś w skład KBKZmot. AK 5 psk (druga jednostka o tej samej nazwie powstała w obwodzie Dębica) i 8 pułk ułanów AK. Łącznie siły inspektoratu liczyły 15.705 ludzi. Najbardziej znane z dorobku bojowego tych sił jest utworzenie i obrona tzw. „Rzeczypospolitej Kazimiersko-Proszowickiej”. Była to największa z utworzonych w tym czasie „rzeczypospolitych partyzanckich”. Miała ona duże znaczenie dla tworzonego przez wojska sowieckie przyczółka sandomierskiego, odcinając walczące oddziały Wehrmachtu od swego zaplecza. W walkach o jej utrzymanie toczonych pod Skalbmierzem i Jaksicami 5 VIII 1944 r. Niemcy ponieśli straty około 200 zabitych, 400 rannych i zaginionych, zdobyto około 1200 sztuk broni i zdobyto lub zniszczono kilkadziesiąt samochodów.

Na terenie Okręgu Kraków formowana była jeszcze G.O. „Śląsk Cieszyński”, dowodzona przez gen. bryg. Brunona Olbrychta, w skład której weszły 1 psp AK, 3 psp AK i 4 psp AK. W jej skład miały wejść też oddziały tworzonej na terenie Śląska 23 DP AK. Ewentualnej powstańczej współpracy śląs-

22. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Krakowie (AWUSW): Akta inspektoratu Nowy Sącz, t. 2, 3, 4; „AK”. III, s. 573; B. M. Nieczuja-Ostrowski, „Rzeczypospolita partyzancka. Inspektorat 'Maria w walce'”, W-wa 1991, s. 27, 350; Archiwum Akt Nowych (AAN), Oddz. VI: 203/XI-16, k. 24; J.J. Terej, „Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej”, W-wa 1980, s. 362.

kich i krakowskich jednostek AK poświęcono dużo uwagi w planach operacyjnych. Zadaniem G.O. „Śląsk Cieszyński” miało być – w myśl rozkazu gen. Olbrychta z 20 VIII 1944 r. – opanowanie Cieszyna i współdziałanie w tej operacji z wojskami sowieckimi, co świadczyło o pewnej niechęci do godzenia się z realiami i rezygnacji z wcześniej opracowanych planów. Zresztą, w wytycznych B. Olbrychta z 4 X 1944 r. dla oddziałów partyzanckich i dywersyjnych, znajdujemy stwierdzenie, iż wkroczą one do akcji bojowej na terenie Śląska Cieszyńskiego²³.

Najbardziej aktywną działalność prowadziły jeszcze oddziały 1 pułku strzelców podhalańskich (psp) AK na Podhalu, aczkolwiek – ściśle biorąc – nie była to już „Burza”. Na dzień 31 X 1944 r. liczył on 1.029 ludzi, dość dobrze uzbrojonych (do tego należy dodać około 6 tys. żołnierzy inspektoratu). W dniu 21 XII dowódca 1 psp AK, mjr Adam Stabrawa, w swoim raporcie adresowanym do Komendy Okręgu Kraków przedstawił rozmiary strat zadanych Niemcom w rezultacie akcji przeprowadzonych od 1 VII do 4 XII 1944 r.: 332 zabitych, 144 rannych, 209 wziętych do niewoli, zdobyto wiele sztuk broni, amunicji i oporządzenia wojskowego. W spisanej tuż po wojnie relacji straty pułku ocenił on na około 25 zabitych i kilkunastu rannych. Niemcy jesienią 1944 r. dokonywali wielu obław i akcji przeciwpartyzanckich, celem oczyszczenia w ten sposób zaplecza swego frontu wschodniego. W ich wyniku miały miejsce większe bitwy: IV batalion 1 psp AK stoczył 18-20 X 1944 r. bitwę pod Ochotnicą z obławą niemiecką, zadając wrogowi straty 73 zabitych i około 120 rannych. Wreszcie jedna z ostatnich bitew partyzanckich AK z Niemcami miała miejsce 12 I 1945 r.: I batalion tego pułku stawiał opór

23. AWUSW: t. 3, 5; „Rozkaz szczególny nr 6” gen. S. Rostworowskiego z 31 VII 1944 r., kopia w zbiorach autora; J.J. Terej, s. 362, 368-370; J. Kijewska, A. Sanojca, „Schemat organizacyjny SZP-ZWZ-AK 1939-1945”, *Dzieje Najnowsze*, 1980, nr 3, s. 178-179; W. Ważniewski, „Walki partyzanckie nad Nidą 1939-1945. Z dziejów walki podziemnej na ziemi miechowsko-pińczowskiej”, W-wa 1975, s. 228-234; B. M. Nieczuja-Ostrowski, s. 27, s. 178-179; G. Mazur, „Od Zbrucza do Soły”, s. 54-56. O „Burzy” w Okręgu Śląsk zob. m.in.: Z. Walter-Janke, „W Armii Krajowej na Śląsku, Katowice 1986, oraz inne prace tego autora.

Niemcom w okolicach Szczawy, zginęło 22 Niemców. Z innych stoczonych większych walk z obławami niemieckimi na terenie Okręgu Kraków wymienić należy bitwę stoczoną przez zgrupowanie AK w dniach 10-15 IX 1944 r. w kompleksie lasów Łysina – Kamiennik z Niemcami pacyfikującymi Lipnik i Wiśniową. Większą bitwę stoczył 25 IX 1944 r. I batalion 16 pp AK pod Jamną²⁴.

Podjęto też działania na terenie Okręgu Polesie, gdzie odtwarzano 30 DP AK, liczącą około 1 tys. ludzi. Na terenie Okręgu Białystok powstało zgrupowanie pułkowe liczące również około 1 tys. ludzi, które stoczyło kilkanaście większych walk z Niemcami. W Obszarze Warszawa, w jego Wschodnim Podokręgu odtwarzano 8 DP AK i mazowiecką Brygadę Kawalerii AK, liczące łącznie około 4 tys. żołnierzy. Siły te zdobyły Radzymin, Sokołów, Tłuszcz, Węgrów, Mińsk Mazowiecki. Ale 6 VIII dowódca tego podokręgu, ppłk Hieronim Suszczyński, został aresztowany przez NKWD wraz z towarzyszącymi mu oficerami. Zwalczeniem polskiego podziemia kierował zastępca Ł. Berii, gen. Iwan Sierow. Przybył on do Lublina i objął kierownictwo nad całością prac wymierzonych przeciw niemu. W podpisanym przez rząd sowiecki z PKWN porozumieniu z 26 VII 1944 r. oddawano jurysdykcję nad obywatelami polskimi, poprzez zapewnienie organom sowieckim prawa zabezpieczenia zaplecza frontu. Tekst tego porozumienia nie został nigdy opublikowany w żadnym urzędowym periodyku, nie określało ono ani co należało, w sensie terytorialnym, rozumieć przez zaplecze, ani czasokresu jego obowiązywania. Na Rzeszowszczyźnie ofiarą deportacji padło około 2.500 ludzi, z tego znane są nazwiska około 1.800 deportowanych. Już na dzień 17 VIII 1944 r. w obozach NKWD dla „jeńców wojennych” (oryginalne sformułowanie w dokumencie, świadczące najlepiej o tym, że określenie „internowani” pojawiło się dopiero potem) znajdowało się 3.415 Polaków – w wyniku przeprowadzonego przez NKWD rozeznania 1.400 spośród nich mogło zostać skiero-

24. AWUSW: t. 3; Studium Polski Podziemnej (Londyn); rel. Adama Stabrawy, k. 8, 12; G. Mazur, „Od Zbrucza do Soły”, s. 54-55; tegoż, „Podhalańska epopea. Mjr Adam Stabrawa i jego pułk”, *Polska Zbrojna*, 1994, nr 46.

wanych do Wojska Polskiego. Nie wiemy jednak, czy faktycznie tam trafili²⁵.

Na terenie Okręgu Kielce formowano 2 i 7 DP AK oraz 72 pp AK. Po sąsiedztwie z nimi działał 25 pp AK, sformowany na terenie Podokręgu Piotrków (Okręg Łódź). Ten ostatni operując do początków listopada zadał Niemcom straty w wysokości ponad 1000 ludzi. Jednostki te próbowały najpierw, wykonując rozkaz gen. T. Komorowskiego z 14 VIII 1944 r., przyjść z pomocą powstaniu warszawskiemu, a po rezygnacji z tego zamierzenia – dowódca Kieleckiego Korpusu AK, płk Jan Zientarski uznał je za niewykonalne – stoczyły one wiele bitew z obławami niemieckimi. M.in. ze składu 2 DP Leg. oddział kpt. Tadeusza Pytlakowskiego w nocy 26/27 VIII pod Dziebałtowem zaatakował oddział artylerii niemieckiej, niszcząc 1 ciężkie działo i zadając straty w wysokości około 100 ludzi. W dniach 2-3 IX 1944 r. toczono walkę pod Radoszycami, w wyniku której zginęło lub zostało rannych około 70 żołnierzy wroga. W połowie września toczono walki pod Miedzierzą, Trawnnikami i w lasach nadleśnictwa Dyminy; w tych ostatnich zginęło ponad 100 Niemców, a kilkudziesięciu zostało rannych. Wreszcie 26 IX 1944 r. w walkach w rejonie Radków – Krasów znów zginęło ponad 100 Niemców, a 27 IX w boju pod Zakrzowem ponieśli oni straty w wysokości około 100 zabitych i rannych. Wobec tych obław 30 IX 1944 r. płk. J. Zientarski wydał rozkaz rozczłonkowania 2 DP Leg. na pułki i urlopowania części żołnierzy. Także 7 DP przeprowadziła wiele akcji, zadając Niemcom w okresie od 29 VIII do 15 IX 1944 r. straty w wysokości 75 zabitych i 57 rannych w okolicach Przedborza i Radomska. Dowództwo Okręgu traktowało to w dalszym ciągu jako realizowanie „Burzy”. Już jednak 8 X 1944 r. dowódca 7 DP, płk dypl. Gwido Karol Kawiński zarządził urlopowanie żołnierzy. Wymienione powyżej walki kieleckich oddziałów AK nie są oczywiście jedynymi, szcze-

25. „NKWD i polskoje podpolje”, s. 37; T. Żenczykowski, „Polska Lubelska 1944”, Paryż 1987, s. 26-27; S. Rodziewicz, „Ostatnie dni Okulickiego”, *Karta*, 1993, nr 10, s. 115-116; Z.K. Wójcik, A. Zagórski, „Na katorżniczym szlaku”, W-wa 1994, s. 3-8.

głównie pisze o nich w swojej monografii tego okręgu W. Borzobohaty²⁶.

Oprócz niemieckich akcji przeciwpartyzanckich, prowadzonych celem oczyszczenia w ten sposób zaplecza swego frontu wschodniego, także okres jesieni i zbliżającej się zimy wpływał na ograniczenie działalności partyzanckiej i „Burzy”. Już 11 IX 1944 r. komendant Okręgu Kraków, płk Edward Godlewski wydał rozkaz, w którym nakazywał „dywersję ograniczyć do polowania na broń”. Jeszcze wcześniej, 25 VIII 1944 r. Naczelny Wódz, gen. K. Sosnkowski, nakazał to gen. T. Komorowskiemu, 4 X 1944 r. dowódca AK powtórzył to w rozkazie do komendantów okręgów, a w rozkazie z 27 XI 1944 r. gen. S. Kopański nakazał gen. Leopoldowi Okulickiemu ograniczenie lub całkowite zaniechanie tej części „Burzy”, która zakładała pomoc wojskom sowieckim. W miarę jednak zbliżania się zimy na całym okupowanym jeszcze przez Niemców terenie demobilizowano żołnierzy AK. Kolejną zapowiedzią nadciągającego zagrożenia była obecność sowieckich oddziałów partyzanckich na ziemiach polskich, których dowódcy byli często oficerami NKWD (np. na Podkarpaciu mjr Iwan Zołotar), stamtąd wywodziła się kadra tych oddziałów, a w dużym stopniu prowadziły one rozpoznawcze wywiadowcze polskiego podziemia. Stwierdzały to komórki kontrwywiadu AK²⁷.

1 VIII 1944 r. rozpoczęło się Powstanie Warszawskie. Była to największa bitwa stoczona przez Armię Krajową, ale jej konsekwencje były straszliwe. Uległa zniszczeniu stolica, poniesiono olbrzymie straty ludzkie i materialne. Dla podziemia był to jeden z największych ciosów. Warszawa była centrum Polskiego Państwa Podziemnego, w niej koncentrowały się wszystkie nici konspiracyjnego życia okupowanego kraju. Klęska spowodowała śmierć lub niewolę tysięcy doś-

26. „AK”, IV, s. 107; W. Borzobohaty, „Jodła’. Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ-AK 1939-1945”, W-wa 1988, s. 341-364. O walkach 25 pp AK zob. D. Gołębiowski, „‘Burza’ nad Czarną. Z dziejów 25 pułku piechoty AK Ziemi Piotrkowskiej”, W-wa 1972; E. Wawrzyniak, „Na rubieży Okręgu AK Łódź. Zarys dziejów Inspektoratu Rejonowego i Podokręgu AK Piotrków Trybunalski”, W-wa 1988.

27. G. Mazur, „Podhalańska”, tegoż, „Od Zbrucza do Soły”, s. 56-57.

wiadczonych żołnierzy i oficerów, przypadek niezbędnego do pracy konspiracyjnej wyposażenia. Nowy dowódca AK, gen. L. Okulicki, i jego KG AK przebywali w Częstochowie, nie posiadając nawet dobrych dokumentów osobistych; brakowało lokali i pieniędzy. Świetnie działające komórki KG AK trzeba było budować od nowa, a na to nie było już czasu. Komendanci okręgów musieli dowodzić na własną rękę. Domagali się instrukcji z Londynu, ale przychodzące depesze często zawiarały sprzeczne ze sobą rozkazy. Zabrakło – i to jest chyba najważniejsze – spójnej koncepcji działania politycznego i wojskowego na przyszłość, wobec czego prace AK na terenach okupowanych przez Niemców toczyły się już tylko siłą rozpędu. Już po upadku Powstania miała miejsce demobilizacja wielu żołnierzy konspiracji, zaś wraz z upływem czasu trwał analogiczny proces, jeśli chodzi o oddziały partyzanckie AK. Nie miały one większych możliwości utrzymania się na bezpośrednim zapleczu frontu niemieckiego zarówno wobec ciągłych obław i pacyfikacji niemieckich, jak też pogarszających się wraz z nadejściem zimy warunków bytowania w lesie. Dodatkowo silne były popowstaniowe nastroje pokłękowe, pełne przygnębienia, i depresje. Coraz bardziej było jasne, że zbliża się koniec okupacji niemieckiej i zarazem koniec walki z niemieckim okupantem²⁸.

Nie wiemy, ilu żołnierzy AK wzięło udział w walkach w ramach „Burzy”. Można jedynie oszacować, że było ich – oprócz Powstania Warszawskiego – około 40-50 tys. (dotychczasowe szacunki mówią o kilkunastu tysiącach w samej Małopolsce). Straty poniesione przez AK w jej toku też można tylko oszacować. Autor książki poświęconej „Burzy”, P. Lisiewicz, pisze o ponad 10 tys. poległych w okresie od lipca 1944 r. do lutego 1945 r. Można mieć zastrzeżenia do prawidłowości czasookresu (a zwłaszcza daty końcowej), niemniej jednak szacunek wydaje się dość prawdopodobny. Do tego należy dodać straty korpusu warszawskiego AK: ponad 18 tys. zabitych, 25 tys. rannych i około 180-200 tys. poległych spo-

28. T. Wyrwa, „Powstańcza ‘Burza’ i jej skutki”, *Zeszyty Historyczne*, 1994, z. 109, s. 22-24; J. Garliński, „Politycy i żołnierze”, Londyn 1971, s. 220.

śród ludności cywilnej. Szacunek strat zadanych Niemcom jest o wiele trudniejszy; wiadomo, że w Powstaniu Warszawskim wyniosły one około 17 tys. zabitych i zaginionych i około 9 tys. rannych. W działaniach w ramach „Burzy” straty niemieckie były spore, aczkolwiek nie dokonano jak do tej pory nawet próby ich oszacowania²⁹. Konieczne jest tutaj sięgnięcie do dokumentacji niemieckiej, tym bardziej, że w niektórych dokumentach z tego okresu mamy do czynienia z podawaniem nieprawdziwych danych. Jako przykład podam informacje o stratach zadanych Niemcom w walkach o Kosinę i Głuchów (kilkuset zabitych, zdobyto 3 czołgi, 250 karabinów itp.), zawarte w meldunku płk. K. Putka z 12 X 1944 r.³⁰. Faktycznie, jak w odnalezionym parę lat temu raporcie z 8 VIII 1944 r. napisał kpt. Tadeusz Strugalski – dowódca walczącego tam batalionu – z rąk żołnierzy AK zginęło 18 Niemców, 7 wzięto do niewoli. Okręg Kraków raportował też o udziale AK w walkach o Leżajsk, który Niemcy opuścili bez strzału³¹. Także w spisywanych po wojnie relacjach często uczestnicy wydarzeń zawyżali wielkość niemieckich strat.

Po dezercji 12 X 1944 r. 31 pp LWP w Białce pod Krasnymstawem zastrzono represje wobec żołnierzy AK. W raporcie I. Sierowa do Ł. Berrii z 16 X 1944 r. stwierdzono, że napływ żołnierzy AK do wojska spowodował wzmożenie w nim wrogiej agitacji oraz dezercję codziennie 40-60 ludzi na przestrzeni dwóch miesięcy; w pierwszej połowie października zdezerterowało około 2 tys. ludzi. Emigracyjny historyk, T. Żencykowski, odnotował silny opór społeczeństwa wobec zarządzonej przez PKWN mobilizacji, której celem było zarówno powiększenie oddziałów 1 i 2 Armii Wojska Polskiego (a przecież w planach było utworzenie i 3 Armii), jak i unie-

29. G. Mazur, „Od Zbrucza do Soły”, s. 57; P. Lisiewicz, „Plan ‘Burza’. Wysiłek zbrojny Armii Krajowej 1944-1945”, W-wa 1990, s. 349-351; A. Chmielarz, „Formacje”, s. 120, 128.

30. „AK”, V, s. 40-41.

31. Akta oddziału „Prokop”, kopie w zbiorach autora; „Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej”, t. III – „Armia Krajowa”, Londyn 1950, s. 641; M. Plis, „Z dziejów ruchu oporu w Łańcuckiem i Leżajskim”, mszps. k. 115-120, kopia w zbiorach autora.

szkodliwienia w ten sposób podziemia. W tym samym raporcie I. Sierowa znajdujemy szereg wzmianek o aktywizowaniu się AK na Lubelszczyźnie. Skierowano więc do kontrwywiadu wojskowego LWP 100 pracowników sowieckiego kontrwywiadu „Smiersz” i do aparatu bezpieczeństwa PKWN 15 pracowników NKWD-NKGB. Aresztowani byli potem wysyłani do obozów w ZSSR, m.in. w Ostaszku, Jegolsku, Borowiczach, Skopinie, Stalinogorsku – łącznie znaleźli się oni w 110 obozach, głównie w europejskiej części Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej, na Ukrainie i Białorusi. Tylko kilka z nich znajdowało się w azjatyckiej części Uralu, w rejonie Nowosybirsk, w Kazachstanie, Gruzji, Łotwie i na Litwie, ale AK-owcy trafiali też na Syberię, np. do Kołomy, jak wspomniany już wcześniej mjr W. Kopisto. Nadmienić trzeba, że wśród żołnierzy AK znalazło się sporo ludności cywilnej, która przypadkowo wpadła w ręce NKWD³².

Od października 1944 r. oficerowie stanowili niewielką grupę spośród wywożonych; w sporym stopniu byli oni przetrzymywani w więzieniach w Polsce, aresztowani pod zarzutem działalności na tyłach frontu i stawiani przed sądami wojskowymi polskimi lub sowieckimi. Do wiosny 1945 r. wydały one około 100 wyroków śmierci³³. W pierwszych tygodniach 1945 r. z Moskwy nadchodziły rozkazy Ł. Berii nakazujące wzmoczenie represji. Jak pisze N. Pietrow z rosyjskiego *Memoariatu*, „biorąc pod uwagę rozmiary mających nastąpić aresztowań, nakazywano <zaprzestać wysyłania aresztowanych osób do ZSSR>, zaś <w celu utrzymania aresztowanych na miejscu, pełnomocnikom NKWD ZSSR – zorganizować niezbędną liczbę więzień i obozów>”³⁴. Powstało więc szereg obozów, z których najbardziej ponurą sławą okryły się znajdujące się w Skrobowie, Majdanku i w Rembertowie i więzienia na Zamku w Lublinie i na Zamku w Rzeszowie, zapelnione żołnierzami AK.

32. „NKWD i polskoje podpolje”, s. 38-42; I. Caban, s. 156-159; T. Zenczykowski, „Polska”, s. 118-120; J. Węgiński, „Aresztowania”, s. 30; K.A. Tochman, s. 148; S. Kriwienko, s. 41-42.

33. I. Caban, s. 157.

34. N. Pietrow, „Cień Sierowa”, *Karta*, 1992, nr 9, s. 82.

Oprócz aparatu bezpieczeństwa – NKWD, NKGB i „Smiersza” do walki z polskim podziemiem została zaangażowana już od października 1944 r. kombinowana dywizja wojsk NKWD, licząca 8.850 ludzi, dowodzona przez gen. mjr. Sieriebriakowa. Skoncentrowano ją w Lublinie. Ponadto w październiku 1944 r. w Białostockim skoncentrowano trzy pułki wojsk NKWD liczące łącznie 4.500 żołnierzy, nad którymi dowództwo objął gen. mjr NKWD Kriwenko. 11 I 1945 r. Ł. Beria podpisał rozkaz nr 0016 o oczyszczeniu z wrogich elementów tyłów poszczególnych frontów Armii Czerwonej. Na ziemiach polskich do realizowania tego zadania zostali wyznaczeni pełnomocnicy: 1. Front Białoruski – I. Sierow, jego zastępcami byli: gen. lejtn. Aleksander Wadis, kierujący kontrwywiadem Frontu i gen. mjr. Zimin, dowodzący ochroną tyłów Frontu; 2 Front Białoruski – komisarz bezpieczeństwa państwowego III rangi Ł. Canawa, którego zastępcami byli: gen. lejtn. Jakow Jedunow, kierujący kontrwywiadem Frontu i gen. mjr Rogatin, kierujący ochroną tyłów Frontu; 1 Front Ukraiński – gen. lejtn. Paweł Mieszik, dotychczasowy zastępca naczelnika Głównego Urzędu Kontrwywiadu „Smiersz”, którego zastępcami byli: gen. lejtn. Nikołaj Osietrow, kierujący kontrwywiadem Frontu, i gen. mjr Zubariew, kierujący ochroną tyłów Frontu. Każdy z pełnomocników otrzymał 150 doświadczonych „czekistów” i oddziały wojskowe NKWD: Sierowowi przydzielono 38, 127, 157 i 333 pułki wojsk ochrony pogranicza i 64 Dywizję wojsk NKWD (2, 18 i 98 pułki wojsk ochrony pogranicza i 145 pułk strzelecki NKWD – razem 11.160 żołnierzy)³⁵. Nie wiemy, jakie siły otrzymali inni pełnomocnicy; znany jest fakt, że „na Pomorzu Nadwiślańskim, uznanym za obszar tyłowy 2 Frontu Białoruskiego, działalność pacyfikacyjną prowadziła NKWD o liczebności około 20 tys. funkcjonariuszy (równowartość dwóch dywizji)”³⁶. Z kolei Andrzej Chmielarz

35. „NKWD i polskoje podpolje”, s. 52-53, 57-59, 98-99, 187, 287-288, 291-292; N. Pietrow, s. 81-83; S. Kriwienko, s. 41, 52.

36. K. Komorowski, „Delegatura Sił Zbrojnych na Pomorzu Nadwiślańskim”, w: „Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały z sesji naukowej w Toruniu w dniach 14-15 listopada 1992 r.”, pod red. E. Zawackiej i M. Wojciechowskiego, Toruń 1993, s. 244.

ustalił, że „na ziemiach polskich operowało jeszcze kilka innych dywizji: 58, 59, 62, 63, które znajdowały się w gestii Zarządów do spraw Ochrony Tyłów poszczególnych frontów”³⁷. Od 20 II do 25 IV 1945 r. I. Sierow był doradcą przy Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego; po nim do kwietnia 1946 r. funkcję tę pełnił gen. lejtn. Nikołaj Seliwanowski, a następnie płk Siemon Dawydow, wcześniej zastępcą N. Seliwanowskiego. Natomiast gen. lejtn. P. Mieszik został 5 III 1945 r. doradcą przy Ministerstwie Administracji Publicznej. Jeszcze w maju 1946 r. w Polsce były rozlokowane i brały udział w walkach z oddziałami polskiego podziemia: 64 Dywizja, licząca 4.199 ludzi, zarząd wojsk MWD (Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) do ochrony tyłów Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej z dwoma pułkami wojsk pogranicza, liczącymi łącznie 2.897 ludzi, dwie brygady wojsk łączności MWD, ochraniające łączność „WCz” Północnej Grupy Wojsk oraz rządu polskiego. W lipcu tegoż roku podjęto jednak decyzję o wycofaniu wojsk MWD z Polski. Część tych sił wycofano do października tego roku, ale ze względu na „komplikującą się sytuację” B. Bierut prosił o zatrzymanie 64 Dywizji do 1 III 1947 r. O dalece idącym zainteresowaniu kierownictwa ZSSR sytuacją w Polsce, zwłaszcza w zakresie walki z opozycją świadczy fakt, że jeszcze długo zajmowało to wiele miejsca w raportach N. Seliwanowskiego i S. Dawydowa, przesyłanych na ręce ministra spraw wewnętrznych ZSSR S.N. Krugłowa, a następnie kopie tych raportów były przesyłane do J.W. Stalina, Ł. Berii, W. Mołotowa, G. Malenkowa, A. Mikojana, a więc najwyższych postawionych osób w ZSSR³⁸.

Dużą rolę w walkach z podziemiem odegrał szybko rozbudowywany aparat bezpieczeństwa nowych, komunistycznych władz. Resort ten został powołany do życia już 21 VII 1944 r., wraz z powstaniem PKWN. Od tej pory następował jego gwałtowny rozwój liczbowy – w końcu 1944 r. bez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, Wojsk Wewnętrznych i więziennictwa liczył on 2,5 tys. ludzi, a w maju 1945 r. stan

37. A. Chmielarz, „Dowód podboju”, *Karta*, 1995, nr 15, s. 55.

38. N. Pietrow, s. 81-83; S. Kriwienko, s. 44-48, 52.

osobowy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego przekroczył 11 tys. ludzi. Podstawową kadre stanowili ludzie od dawna związani z ruchem komunistycznym, a zwłaszcza około 200 absolwentów szkoły NKWD w Kujbyszewie. Dodatkowo 24 V 1945 r. uchwałą Rady Ministrów powołano do życia Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zasilony regularnymi jednostkami wojskowymi, też zresztą wykorzystywanymi w walce z podziemiem. Stosowano w niej masowe aresztowania, rozpracowywanie istniejących jeszcze struktur na drodze agenturalnej, prowokację i skrytobójstwa. Jako przykłady tych ostatnich można wspomnieć zamordowanie przez dwóch funkcjonariuszy MO na krakowskich Plantach 21 IV 1945 r. komendanta Okręgu VI (Małopolska) Batalionów Chłopskich, Narcyza Wiatra. Takich przypadków było więcej. Wiosną 1945 r. w całej Polsce zastosowano akcję terroru prewencyjnego dla zastraszenia ludności, wzięło w niej udział oprócz UB i oddziałów NKWD również MO i wojsko. Dochodziło wtedy do pacyfikowania całych wsi. To wszystko powodowało wzrost szeregów oddziałów leśnych i rosnącą samoobronę³⁹.

W dniu 19 I 1945 r. gen. L. Okulicki wydał rozkaz rozwiązujący Armię Krajową. W praktyce proces likwidacji trwał długo, nie sposób bowiem tak błyskawicznie zlikwidować szeroko rozbudowane struktury konspiracyjne. Rozpoczęła się kolejna fala demobilizacji żołnierzy AK. Wkraczające na nowe tereny w trakcie ofensywy styczniowej siły Armii Czerwonej, a szczególnie posuwające się za nim ekipy sowieckich władz bezpieczeństwa, dokonywały aresztowań oficerów i żołnierzy AK. Na przykład w Krakowie NKWD pojawiło się 21 I 1945 r. i od razu rozpoczęło rozpracowywanie podziemia – w lutym 1945 r. doszło do szeregu aresztowań, 24 III 1945 r.

39. A. Chmielarz, „Delegatura Sił Zbrojnych na Kraj” w: „Armia Krajowa. Dramatyczny epilog”, s. 59-60; s. 23-25; G. Mazur, „Od Armii Krajowej do Delegatury Sił Zbrojnych w Krakowie”, tamże, s. 61; „Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody. Część I. Lata 1945-1947”, oprac. A. Paczkowski, W-wa 1994, s. 11-12; T. Żenczykowski, „Dramatyczny rok 1945”, Londyn 1982, s. 71, podaje też nieco inne liczby na maj 1945 r.: KBW – 32 tys., MO – 50 tys., a aparat bezpieczeństwa 23 tys. ludzi.

aresztowany został komendant krakowskiego okręgu NOW, ppłk Władysław Owoc (po scaleniu z AK oficer do specjalnych poruczeń Komendy Okręgu AK Kraków). Ostatni komendant Okręgu AK Kraków, płk Przemysław Nakoniecznikoff-Klukowski, 20 III wydał rozkaz nakazujący likwidację do 31 III wszystkich komórek dawnej AK (opierał się na głoszącym to samo rozkazie Komendy Głównej AK z 9 III 1945 r.). On sam został aresztowany przez „Smiersz” i NKWD 20 IV 1945 r. i 23 V 1945 r. przewieziony do Moskwy i osadzony na Łubiance. Oprócz żołnierzy AK ofiarą represji padali też liczni pracownicy Delegatury Rządu: 3 VIII 1944 r. aresztowany został delegat rządu na Okręg Lublin Władysław Cholewa, także w początkach sierpnia delegat rządu na Okręg Białystok Józef Przybyszewski, 15 III 1945 r. okręgowy delegat rządu w Krakowie Jan Jakóbiec, 17 IV 1945 r. w lokalu Delegatury przy pl. Matejki 10 w Krakowie cały zespół ludzi: dyrektor Biura delegatury okręgowej i następca J. Jakóbca Tadeusz Seweryn, zastępca J. Jakóbca Stefan Rzeźnik z PPS, dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Leopold Rutkowski i inni. Wreszcie 28 VI 1945 r. w Krakowie aresztowany został wraz z żoną Zofią p.o. Delegata Rządu Stefan Korboński⁴⁰.

W dniach 27 i 28 III 1945 r. w Pruszkowie zostało podstępnie aresztowanych szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, wśród których znalazł się dowódca AK, gen. Leopold Okulicki. Na jego polecenie dowództwo nad pozostałościami AK oraz organizacją „NIE” objął 3 IV 1945 r. pł. dypl. Jan Rzepecki. W połowie kwietnia wystąpił on do p.o. Naczelnego Wodza, gen. Władysława Andersa, z propozycją rozwiązania dotychczas istniejących struktur i utworzenia na ich miejsce instytucji Wojskowego Komendanta Kraju. 30 IV 1945 r. W. Anders zatwierdził powołanie do życia Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj (DSZ), na czele której stanął J. Rzepecki. Natomiast, jak powszechnie

40. „NKWD i polskoje podpolje”, s. 167-168, 201; AWUSW: t. 1, 5; „AK”, V, s. 317; T. Biedroń, „Owoc Władysław”, *Zeszyty Historyczne* WiN-u, 1993, nr 3, s. 180-181; G. Mazur, „Od Armii”, s. 58-60; T. Żenczykowski, „Polska”, s. 38, 40; A. Fitowa, „Stanisław Mierzwa ‘Słomka’ na tle swoich czasów”, Wierchosławice 1994, s. 150-152 i nast.

wiadomo, L. Okulicki wraz z innymi aresztowanymi został osadzony w więzieniu na Łubiance w Moskwie, gdzie byli oni przesłuchiwani. Proces L. Okulickiego i jego współtowarzyszy, w którym wyroki zapadły 21 VI 1945 r., doczekał się szerokiej literatury⁴¹.

Wiosną 1945 r. działało – jak się szacuje – około 160 oddziałów partyzanckich, wywodzących się z rozwiązanej AK. Rozrastały się one bardzo szybko, licząc od kilkudziesięciu do kilkuset ludzi. Zaznaczyć trzeba, że akcje oddziałów DSZ skierowane były przede wszystkim na areszty i więzienia, celem uwolnienia żołnierzy AK. Od marca do września 1945 r. było ich kilkadziesiąt. Do najbardziej znanych należały akcje w Białej Podlaskiej (9 III), Miechowie (26 IV), Janowie Lubelskim (27/28 IV), Kocku (1 V), Kozienicach (5/6 V), Białymstoku (9 V), Ostrołęce (19/20 V), Lublinie (7 VII), Kielcach (4/5 VIII), Radomiu (8/9 IX). Rozbito ponadto obozy, w których NKWD przetrzymywało więźniów: w marcu 1945 r. w Nowinach na Kielecczyźnie, 20/21 V 1945 r. w Rembertowie, 2 VI 1945 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Zwłaszcza atak na obóz w Rembertowie stał się szybko znany w całej Polsce: przebywało tam około 1.800 więźniów, z których większość uwolniono, a w walce zginęło 72 żołnierzy NKWD. Atakowane były także placówki MO i innych organów nowej władzy, miał miejsce terror w stosunku do jej przedstawicieli. Zdarzało się nawet, że spore tereny jej nie podlegały – ściągano tam wtedy duże ilości wojska i grup pracowników organów bezpieczeństwa, ale i tak często walki trwały jeszcze przez parę lat. 64 Dywizja brała udział w operacjach przeciw podziemiu jeszcze latem 1946 roku.; dla ty-

41. K. Komorowski, „Wstęp” w: „Dramatyczny epilog”, s. 8-9. Z ważniejszych publikacji o procesie „16-tu” wymienić należy: A. Leinwald, „Przywódca Polski Podziemnej przed sądem moskiewskim”, W-wa 1992; E. Duraczyński, „Generał Iwanow zaprasza. Przywódca podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim”, W-wa 1989; A. Przemyski, „Ostatni komendant – generał Leopold Okulicki”, Lublin 1990; J. Kurtyka, „Generał Leopold Okulicki ‘Niedźwiadek’ (1898-1946)”, W-wa 1989. Wiele dokumentów zostało zamieszczonych w tomie: „Sprawa 16-tu. Protokoły przesłuchań gen. Leopolda Okulickiego ‘Niedźwiadka’ i współoskarżonych”, oprac. A. Chmielarz, A.K. Kunert, b.d. i m.w. We wszystkich tych pozycjach dalsza literatura w przypisach i bibliografii.

sięcy Polaków oficjalny koniec wojny 8 V 1945, nie był końcem faktycznym, a cele wojenne Polski nie zostały osiągnięte. Przeciwnikiem nowej władzy często były ugrupowania „dzikie”, nikomu nie podlegające, w szeregach których znalazło się jednak wielu byłych żołnierzy AK (klasycznym przykładem jest zgrupowanie Józefa Kurasia, ps. „Ogień” na Podhalu, walczące z władzą komunistyczną od 11 IV 1945 r.)⁴².

Sama DSZ w swej strukturze nawiązywała do wzorców opracowanych dla potrzeb „NIE”, zresztą większość stanowisk dowódczych obsadzili ludzie z KG AK i dowództw okręgów AK. Kraj podzielono na trzy Obszary: Centralny, w skład którego wchodziły dawne okręgi AK – Białystok, Kielce-Radom, Lublin, Łódź, Warszawa; Południowy – okręgi: Kraków wraz z Podokręgiem Rzeszów, Śląsk wraz z Zagłębiem i nowoutworzony, na bazie ludzi z lwowskiej AK Dolnośląski; Zachodni – okręgi: Pomorze (Bydgoszcz), Poznań i nowoutworzone: Gdańsk, Olsztyn, Szczecin⁴³.

Według polskich szacunków w głąb ZSSR zostało deportowanych ogółem około 50 tys. żołnierzy AK⁴⁴. Natomiast według raportu Ł. Berii do J. Stalina z 17 VI 1945 r., w różnych obozach i więzieniach znajdowało się 25.047 obywateli polskich, w tym i żołnierzy AK, jak również niemieckich szpiegów. Na dzień 20 X 1945 r. liczba ich wynosiła 27.010, przy czym na podstawie decyzji J.W. Stalina do 23 XI zwolniono i przewieziono do Polski 5.108 ludzi, do końca grudnia miano zwolnić 7.181 ludzi, a w obozach NKWD miało pozostać 14.721 ludzi⁴⁵. Zwolnienie ich nastąpiło, jak należy przypuszczać, w wyniku interwencji prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, który 8 VI 1945 r. oświadczył sowieckiemu ambasadorowi Lebediewowi, że polskim organom bezpieczeństwa należy przekazać wszystkich Pola-

42. T. Żencykowski, „Dramatyczny”, s. 64-65; Z. Woźniczka, „Zrzeszenie ‘Wolność i Niezawisłość’ 1945-1952”, W-wa 1992, s. 39-40; E. Dmitrów, „Wychodzenie z wojny”, *Polityka*, 1995, nr 18.

43. A. Chmielarz, „Delegatura”, s. 17-18.

44. „AK”, V, s. 231-232; G. Mazur, „Od Armii”, s. 59-60; T. Bór-Komorowski, s. 195; Z.K. Wójcik, A. Zagórski, s. 8.

45. „NKWD i polskoje podpolje”, s. 199-200, 238-239; N.F. Bugaj, „Specjalnateczka Stalina: Deportacje i reemigracja Polaków”, *Zeszyty Historyczne* (Paryż), 1994, z. 107, s. 122.

ków, oprócz „szpiegów i dywersantów działających na tyłach Armii Czerwonej”. Z powyższymi liczbami nieco sprzeczne są inne dane, również z dokumentów sowieckich – mianowicie 14 V 1945 r. Sierow raportował do Moskwy, że w strefie 1 Frontu Białoruskiego aresztowano 63.428 ludzi, w tym 16.148 Polaków. 26 VII 1947 r. Rada Ministrów ZSSR powołała komisję do rozpatrzenia kwestii powrotu do Polski więźniów z ZSSR (nie tylko żołnierzy AK). W jej skład wchodził: I. Sierow, zastępca prokuratora Generalnego ZSSR A. Wawitow, zastępca naczelnika 2 Głównego Zarządu Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego Ł. Rajchman, a po nim naczelnik tego zarządu J. Pitowranow i przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSSR A. Aleksandrow (dyrektor IV Europejskiego Oddziału MSZ). Komisja ta rozpatrzyła sprawę 22.442 osób; w wyniku jej decyzji do Polski przekazano 13.437 ludzi, zaś ostatnich 224 miano przekazać w kwietniu 1949 r.; zakończyła ona właśnie wtedy pracę⁴⁶. Nie wiemy jednak, czy do powyższych liczb wliczono żołnierzy AK z Kresów Wschodnich, których traktowano i osądzano jako obywateli ZSSR. Wiele osób wróciło z łagrów dopiero w latach 50-tych. Do tego trzeba doliczyć tysiące osób (nie wiemy ilu) z konspiracji wojskowej i cywilnej, które spędziły wiele lat po zakończeniu wojny w więzieniach w Polsce, aby uzyskać w ten sposób choć ogólny obraz represji stosowanych przez NKWD i pozostający pod jego kontrolą, świeżo powstały polski aparat bezpieczeństwa.

Koncepcja Polski, o którą walczyła AK musiała przegrać z brutalną siłą sowieckich sił bezpieczeństwa i wojska. Zwłaszcza 1945 r. przyniósł rozrost oddziałów poakowskich i ich walkę z nowym systemem. Ale dla wielu osób, stojących na czele podziemia – a właściwie jego resztek – było jasne, że ten etap walki, etap walki zbrojnej, jest już przegrany. Starali się oni – jak płk J. Rzepecki – „rozładować” lasy i szukali nowych form działalności, bardziej o charakterze politycznym niż wojskowym. Jak relacjonował por. Jerzy Waszczuk, oficer osobistej ochrony J. Rzepeckiego w 1945 r., Delegat Sił

46. „NKWD i polskoje podpolje”, s. 193-194, 294-298; N. Pietrow, s. 82-83.

Zbrojnych mówił mu wtedy: „waszym obowiązkiem jest tylko i wyłącznie trwanie (...) waszym obowiązkiem jest dotrwać... i ukryć ludzi jak najwięcej, melinować na Ziemiach Odzyskanych, a w żadnym wypadku do lasu, bo w lesie was wybiją, raczej do więzień, bo z więzień was wyjdzie dziewięćdziesiąt procent, a w lesie zostaniecie po prostu wybici”⁴⁷. Jak pisze T. Żenczykowski: „Delegat Sił Zbrojnych na Kraj stanął wobec zagadnienia, jak w tej sytuacji rozwiązać problem byłych żołnierzy AK. Rozpaczliwa samoobrona zbrojna prześladowanych Akowców prowadziła do utraty wartościowych sił narodu. Należało szukać jakichś generalnych prób ich ratowania”⁴⁸. Wobec zapowiedzi amnestii, przedstawionej na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej 22 VII 1945 r. przez Romana Zambrowskiego, w depeszy do Londynu z 28 VII J. Rzepecki sygnalizował możliwość zakończenia działalności DSZ. Co prawda samą amnestią poprzedziły liczne aresztowania na przełomie lipca i sierpnia czołowych działaczy DSZ, m.in. płk. Władysława Liniarskiego, płk. Jana Zientarskiego, płk. Jana Mazurkiewicza, kpt. Kazimierza Moczarskiego. W wyniku dekretu amnestyjnego, ogłoszonego 21 VIII 1945 r., do 15 X 1945 r. kiedy to kończyła się możliwość skorzystania z niego, ujawniło się około 40 tys. ludzi.

W dniu 31 VII 1945 r. płk. J. Rzepecki wydał instrukcję, w której omawiał potrzebę „rozładowania lasów” w warunkach umożliwiających ludziom powrót do normalnego życia, a ostatecznie 6 VIII 1945 r. wydał rozkaz, w którym zarządził „likwidację prac i więzi organizacyjnej” DSZ⁴⁹. Jak pisze T. Żenczykowski, „dzień 6 sierpnia 1945 r. stał się więc datą definitywnego rozwiązania ostatnich pozostałości organizacyjnych AK”⁵⁰. Likwidacja ich dokonywała się bardzo chaotycznie, nastąpił zamęt, ludzie nie chcieli wykonywać tak brzmiących rozkazów, wiązało się to z ich innymi wyobrażeniami co do końca wojny⁵¹. Trzeba tu podkreślić pozytywną rolę tych

47. H. Sudlitz, „Sprawa pułkownika Rzepeckiego (część I)”, *Głos* 1990, nr 60-61, s. 112.

48. T. Żenczykowski, „Dramatyczny”, s. 127.

49. Tamże, s. 129-130, 132-133; Z. Woźniczka, s. 48-49.

50. T. Żenczykowski, „Dramatyczny”, s. 131.

51. E. Dmitrów, zob. przypis 42.

dowódców, którzy nakazali swoim podwładnym wyjście z konspiracji i rozpoczęcie nauki i pracy zawodowej, co umożliwiło im zdobycie zawodu, uniknięcie represji i pracę przy odbudowie Polski. Wobec beznadziejności walki zbrojnej podjęto decyzję o prowadzeniu dalszej walki o charakterze bardziej polityczno-ideowym, konieczność dalszego kierowania masami byłych żołnierzy AK zrodziła koncepcję powołania organizacji o charakterze politycznym. W ten sposób 2 IX 1945 r. powstało Zrzeszenie Walki Bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość” (WiN), kolejna organizacja powstała na bazie dawnej AK. Mimo zakładanego odmiennego jej charakteru nadal często miały miejsce przypadki prowadzenia przez poszczególne jej komórki akcji zbrojnych, zwłaszcza w ramach samoobrony.

Końcowy okres II wojny światowej przyniósł więc dla AK kulminację wysiłku zbrojnego, ale nie mogło to już dać żadnego korzystnego rezultatu politycznego. Toczone były walki dla zaakcentowania polskości Kresów Wschodnich, w tym o tak znaczące w narodowej świadomości miasta jak Wilno i Lwów. Przeszło to bez większego echa w świecie. Wybuchło najtragiczniejsze z polskich powstań narodowych – Powstanie Warszawskie – które zakończyło się straszliwą klęską militarną. Jego celem było zablokowanie dążeń Stalina do rozciągnięcia wpływów na Polskę, ale tego nie osiągnięto. Powtarzana przez niektórych autorów teza, że Powstanie uratowało Polskę przed przekształceniem w kolejną republikę sowiecką wydaje się o tyle trudna do obrony, że nie znane są – jak na razie – dokumenty świadczące o żywieniu przez Stalina takiego zamiaru. Walki toczone w ramach „Burzy” wykazały bohaterstwo żołnierzy AK, ale nie mogły rozwiązać kwestii politycznych. Nie do obrony wydaje się też teza, jakoby „Burza” zakończyła się sukcesem militarnym – był to po prostu szereg pojedynczych walk, których konsekwencją nie był żaden sukces w skali operacyjnej czy strategicznej. „Burza” mogła być jedynie przejawem protestu – podkreślmy: daremnego – wobec narzucenia Polsce zwierzchnictwa przez ZSSR.

Wobec zagrożenia ze strony sowieckiej mamy do czynienia też z samoobroną. Przewaga sowiecka była jednak zbyt miążdżąca, aby walka z tym przeciwnikiem mogła przynieść

sukces. Poniesione wcześniej olbrzymie straty ludnościowe, gospodarcze i materialne narodu w walce z Niemcami, przyniatająca przewaga militarna ZSSR i posiadanie przez Stalina akceptacji Anglosasów do podporządkowania sobie tej części Europy (porozumienia w Teheranie i Jałcie) nie dawały najmniejszych szans. Próby reorganizowania podziemia, tworzenia nowych struktur w postaci „NIE”, Delegatury Sił Zbrojnych, WiN-u itp. nie mogły dać znaczącej zmiany sytuacji. W społeczeństwie do końca dominowały ostre nastroje antyniemieckie; ludzie zmęczeni wojną, zadowoleni z wypędzenia Niemców często nie chcieli angażować się w dalszą działalność podziemną. W tej sytuacji naczelną troską osób kierujących konspiracją było już tylko uchronienie własnych ludzi przed represjami, a jedyną alternatywą była ta najtrudniejsza do zrealizowania: „wzięcie na przeczekanie”, rozpoczęcie długoletniej „pracy organicznej” nad odbudową i rozbudową kraju oraz wyczekiwanie na właściwy, dogodny moment.

Grzegorz MAZUR